

Dziecię zaś rosło i nabierało mocy

To z pewnością jedno z najpiękniejszych doświadczeń: patrzeć na swoje dziecko, jak rośnie, rozwija się, jak zaczyna układać zdania, pięknie mówić. Zaczyna się od „ważenia” noworodka, ile ważył? jak dużo, albo jak małutko. A nawet wcześniej, gdy w badaniach prenatalnych wyszło, że chłopczyk albo dziewczynka. Wielki cud życia, które od poczęcia rozwija się pod sercem matki. Robienie kolejnych kresek wzrostu na framudze drzwi. A wreszcie trudne pytanie: *Co z niego wyrośnie?* Wszystko to dotyczyło również małego Jezuska, o którym dzisiaj czytamy: *Dziecię zaś rosło i nabierało mocy*. Pan Jezus był poddany wszystkim prawom rozwoju, którym podlega każdy człowiek. Stawiał pierwsze kroczki, które z pomocą mamy lub taty stawia każde dziecko, uczące się chodzić. Katechizm mówi o Jezusie, że *nauczył się formuł modlitwy od swej Matki. Modli się słowami i hymnami swojego ludu*. To wszystko jest bardzo wymowne, bo dotyczy Syna Bożego, który na drodze ludzkiego rozwoju stawał się człowiekiem i nabierał Bożej mocy. Dlatego Chrystus jest nam tak bliski. Św. Jan Paweł pisał: *Człowieka nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. Człowiek nie może siebie sam do końca zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie*. W tych dniach adorujemy Boże Dzieciątko a w nim bóstwo i człowieczeństwo Pana Jezusa. Uwielbiamy też Boga za nasze człowieczeństwo, w którym Bóg uczynił swoje mieszkanie.

[prob.]